

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9 Maja 1868.

Sobota.

Dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1868.

Rano ciepła st: 5, w połud: c. st: 12
Wysokość wody st: 6 c. o, (ubywa).

Stan barometru:
na odmianie

Przybyło dnia g 7 m. 44

Jutro, Śgo Izydora Oracza.
Pojutrze, Śgo Mamerta Bisk.

Przenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzędzie Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj uroczystość Śgo Stanisława Biskupa solennie w kościołach tutejszych była obchodzona. — W kościele archikatedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, w czasie wotywy w kaplicy N. MARJI PANNY Niepokalanego Poczęcia, przez JKs. Seroczyńskiego odprawionej, chór miejscowy odśpiewał na chórze mszę Nideckiego. Summę celebrował JKs. Kanonik Dietrich, podczas której kazanie miał JKs. Ponikowski, wikariusz parafji Śgo Jana, a artyści i chóry b. Instytutu Muzycznego, wykonali mszę St. Moniuszki, tegoż „Ojczę nasz“ (solo tenor, pan Cieślewski), na Graduale i Offertorium, również Moniuszki. — W kościele Stej Anny, Matki N. MARJI PANNY, na Krak.-Przedmieściu, obchodzonem było odpustowe nabożeństwo. Wotywę przed ołtarzem uroczystującego Patrona, odprawił JKs. Czaczkowski, przełożony kościoła. Summę celebrował JKs. Czepulewicz, kapłan miejscowy, w czasie której kazanie miał JKs. Dreszer, wikariusz parafji Narodzenia N. MARJI PANNY, na Lesznie. Zgromadzenie kowali, których Śty Stanisław jest patronem, asystowało całemu nabożeństwu ze światłem jarzącem, chór zaś amatorów, pod dyрекcją p. Pawlewskiego wykonał, w czasie wotywy, mszę Krogulskiego Nr 8, na Graduale modlitwę Złotaszewskiego (solo bass p. Krüger), na Offertorium duet Donizetiego (tenor i bass, pp. Giersz i Szwarzbach); na summie zaś: mszę Vogta, na Graduale modlitwę do Matki Boskiej (panna Rutkowska), na Offertorium duet Elsnera (sopran i tenor, panna Walusińska i p. Gocłowski), a na Benedictus ustęp ze „Stabat Mater“ Stefaniego (solo sopran, pani Kruszewska). Obszerne mury świątyni nie zdołały pomieścić tłumnego zebrańia się pobożnego ludu, który nawet kruchtę i korytarze kościelne przepelniał. — W kościele Śgo Ducho, przy rogu ulic: Długiej i Freta, obchodzonym był także odpust. Wotywę tu odprawił JKs. Kanonik Ballach, summę JKs. Kołaszewski, nauczyciel szkół Rządowych, a kazanie miał JKs. Englisz, professor Seminarjum.

— Jutro przypadają odpusty: N. MARJI PANNY Łaskawej, Patronki miasta Warszawy, w kościele pod Jej wezwaniem istniejącym przy ulicy Śto Jańskiej; poświęcenia kościoła, i w kościele Śgo Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifaterskiej. Śgo Florjana, patrona od ognia, w kościele parafjalnym na Pradze.

UKAZ JEGO CESARSKIEJ MOŚCI SAMOWŁADCY
WSZECH ROSSJI, z RZĄDZĄCEGO SENATU.
Stosownie do Ukazu Jego Cesarzkiej Mości, Rza-

dzący Senat słuchoł raportu Towarzysz Ministra Finansów z dnia 14 Marca 1868 r. Nr 904, osnowy następującej: Najwyżej zatwierdzoną dnia 9go Lutego r. b., uchwałą Komitetu Ministrów postanowiono: I) Akcje Towarzystwa drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej przyjmować na zastawy do entrepryz i dostaw rządowych, po cenach jakie oznaczane i ogłoszane będą przez Ministerstwo Finansów na każde półrocze w stosunku 75% przecięciowego kursu giełdowego tych papierów za poprzednie 6 miesięcy. II) Pozostawić Ministrowi Finansów dozwalanie przyjmowania akcji i obligacji Towarzystw dróg żelaznych, korzystających z gwarancji rządowej, na zastaw do entrepryz i dostaw rządowych, po cenach jakie oznaczane i ogłoszane będą przez Ministerstwo Finansów na każde półrocze w stosunku 75% przecięciowego kursu giełdowego tych papierów za poprzednie 6 miesięcy. Na tej zasadzie dla przymowania zastawu na pewność odroczonej opłaty akcyzy, do 1go Lipca 1868 roku Ministerstwo Finansów ustanowiło ceny następujące: 1) dla akcji Towarzystwa drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, dla Cesarstwa po 61 rubli za akcję na 100 rubli kapitału nominalnego, i 2) dla Cesarstwa i Królestwa Półskiego — dla akcji Towarzystwa drogi żelaznej Moskiewsko-Riazańskiej po 93 ruble za akcję na 100 rubli kapitału nominalnego, a dla obligacji Towarzystwa drogi żelaznej Riazańsko-Kozłowskiej po 125 rubli za obligacje na 200 talarów kapitału nominalnego. Donosząc o tem Rządzącemu Senatowi, Towarzysz Ministra Finansów prosi o zarządzenie podania cen pomienionych do powszechnej wiadomości. — Dnia 29 Marca 1868 r.

(Dz. War.)

— Rozkaz do wojsk warszawskiego okręgu wojennego, z dnia 20 Kwietnia 1868 roku, Nr 70. Najjaśniejszy Cesarz, na skutek zaświadczenia o odznaczającej się gorliwością służbie referenta rady wojskowo-okręgowej okręgu warszawskiego, radcy stanu Sinicyna, Najmiłościwiej raczył mianować go, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, kawalerem orderu św. Anny klasy 2ej. (Dz. W.)

— Z rozporządzenia Dyrektora Zarządu Centralnego Dochodów z Akcyzy w Królestwie Polskiem. — Mianowany: Spadły z etatu Urzędnik Zarządu Finansowego Wilhelm Gąsiorowski, Pomocnikiem Buchhaltera Kancelarji w Zarządzie Centralnym Dochodów z Akcyzy w Królestwie Polskiem, licząc od dnia 12 Kwietnia 1868 roku. — Zmarły wykreślony z listy urzędników: Pomocnik Buchhaltera w Kancelarji

Zarządu Centralnego Dochodów z Akcyzy w Królestwie Polskiem, Aleksander Swieszewski. (Dz. W.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— Jak corocznie tak i w r. b. w pierwszej połowie miesiąca Czerwca, dla zasilenia funduszów potrzebnych do utrzymania dwóch Zakładów Sierot i 16 Ochron, urządzonej być ma w Ogrodzie Saskim Zabawa Muzykalna w połączeniu z Loterją Fantową;— a że jednym z główniejszych wydatków jest koszt kupna fantów, przeto dla uniknięcia takowego i zwiększenia przez to funduszu, mającego się z Zabawy osiągnąć — Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma zaszczyt odnieść się do JWW. WW. Opiekunek i Członków swoich, z najuprzejmiejszą prośbą o łaskawe zbieranie fantów w kółku swoich przyjaciół i znajomych, i nadesłanie takowych do Kancelarii Towarzystwa w godzinach od 4 do 6 z południa, gdzie wydawane będą ofiarującym stosowne pokwitowania: Prezes Administracji Ogólnej, **A. Preyss.**— Członek Sekretarz Towarzystwa Dąbrowski. (1—7) —2712—(D. W.)

— *Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich w Warszawie.*— Dozór Bóżniczy oświadcza niniejszem imieniem ubogich swych współwyznawców, podziękowanie Wielmożnemu Kapitanowi Michałowi Zdanowiczowi, właścicielowi nowej łaźni przy Zjeździe, za łaskawie ofiarowane 5,000 biletów bezpłatnych do łaźni, na użytek ubogich starozakonnych, przez Dozór Bóżniczy wykwalifikować się mających. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: generał major *Poźniak*, z Wilna; rzeczywisti radcy stanu: *Chwalibóg*, z Siedlca; *Woronow-Weljaminow*, z Lublina; szambelan dworu J. C. M. *Aleksandrowicz*, z Konstantynowa;— wyjechali zaś: generał-majorowie: *Reinthal*, i *Ulbrych*, do Nowogeorgiewska; tajny radca, senator *Karnicki*, do Łochowa; rzeczywisty radca stanu *Bagniewski*, do Radomia; szambelan dworu J. C. M., baron *Mengden*, do Tłuszczy; kamerjunker dworu J. C. M. *Mordwinow*, do Petersburga; konsul jeneralny angielski w Warszawie *Mansfeld*, do Londynu.

— X — W r. 1774 narodził się we Francji poeta, który tracąc siedmnastą wiosnę życia, uderzył w swój bardon tak potężnie i harmonijnie, że aż nawet czterdziestu nieśmiertelnych dożywoćników akademii, zwróciło nań oczy i przyznało nagrodę, za dytyramb na śmierć jednego z najzasłużeńszych przedstawicieli poezji klasycznej, Delila.

Poeta ów, nazywał się Jan Franciszek Kazimierz Delavigne, a po latach około dwudziestu od przyjscia na świat, przezwanym został poetą kramarzy i kapitalistów.

Tytuł ten wszakże niebył wcale wynikiem zstąpienia śpiewaka z wyżyn poezji na bruk ulicy dla uniesmiertelnienia bogów cukru, kawy lub gotówki, ale wynikał z tej przyczyny, że on gwiazdami natchnień, budził w piersiach kramarzy i kapitalistów zachwyty dla wszystkiego co szczytne, co znaczne i co ludzkie...

W promiennej też grupie utworów tego śpiewaka jedno z wybitnych stanowisk zajmuje tragedia pod tytułem „Parja”.

W ramy aktów oprawił on hańbiącą ludzkość zbrodnią prześladowania ofiary systemu kastowego w Indjach.

I w każdej scenie owej tragedji słyhać protestację szlachetnego serca, wołającą o powrócenie prawa wydartego nieszczęsnym Parjasom. O powrócenie zaś, a nie o nadanie, gdyż prawa ludzkości pochodzą od Boga.

Utwór ten Delavignowskiej muzy, napisany przed

pięćdziesięciu laty, więc w wybitnie różnych pojęciach o sztuce, przetworzonym został z zastosowaniem do dzisiejszych warunków sztuki dramatycznej, przez Wacława Szymanowskiego i onegdaj przedstawiony na wielkiej scenie.

Nie bez pewnej wszakże obawy o dokładność wykonania i... zrozumienia tego świetnego dzieła, oczekiwaliśmy podniesienia się kurtyny.

Obawa jednak nasza okazała się płonną.

Wykonanie nietylko całości ale i szczegółów, było wzorowe.

I żał nam rzeczywiście, że obszerniej nie możemy tu mówić o tym nowym dowodzie potęgi sił naszych dramatycznych talentów, ograniczając się na krótko do treściwego sprawozdania.

Królikowski grał rolę tytułową sztuki.

Przy zdaniu sprawy o tej grze, pragnęlibyśmy aby było słowa nasze miały doniosłość ustępu historii sztuki u nas, a nie pobieżnej recenzji tylko. Bo wystąpienie Królikowskiego w takiej roli, to fakt wysokiego znaczenia w sztuce, to uposażenie się wielkiego artysty w ideał przez poetę wymarzony. Rozbięta ta gry niepodobna. Trzymała ona publiczność po niemem wrażeniem podziwu, ale ta okrągłość giestów do zamaskowanie dykcji, to wyrobienie każdego szczegółu, na których doskonałość składały się talent i praca, na których dokładne pojęcie długoletnich studiów potrzeba, piórem oddać się nie dadzą. Wyco kochacie sztukę, wyco szanujecie ją, szukajcie w Królikowskim wzoru i zachęty, a jeżeli ktoreń z was dokładnie zrozumieć potrafił, cały promienny zasób mistrzowskich pojęć, jaki wielki artysta wlewa w swoją kreację, ten dumnym słusznie być może, bo duch jego do miary wyższych natchnień stanął.

O Pannie Palińskiej zawsze mieliśmy przekonanie, że tragedia jest właściwym polem dla tej artystki przynoszącej zaszczyt scenie naszej—ona w jedno słowo swoje, umie wlać tyle łez, tyle serdecznej boleści, że pomimowolnie dreszcz przechodzi, najobojętniejszego nawet słuchacza. — Głos cudny, dykcja poprawna, ruchy umiejętnie wystudjowane, cała postać sympatyczna. A w tej wątłej organizacji kobiecej, siły tak wyrachowane i zachowane wybornie, że na chwilę ich nie zbraknie.—Dodać jeszcze należy, że gra takiej artystki jak panna Palińska, jest podparciem i utwierdzeniem tych, co z nią występują, a wysoki musi być talent, wyborowy nastrój artystki, która do miary Królikowskiego dorosnąć potrafiła, jednozgodny ton z nim tworząc.

Rychter w roli *Zaresa* ojca Idamora, potrafił uplastycznić postać tak daleką od nas i nieznaną nam, że zaledwie tylko fantazja śnić o niej może.—Czuć było, że znakomity artysta z prawdziwą rozkoszą stąpa po tem polu tragicznem tak właściwym dla jego cennego talentu. — Co chwila zadawaliśmy sobie pytanie, z kąd starczy siły temu człowiekowi, na tę grę wyczerpującą najsilniejsze wrażenia, jakie sztuka właściwie pojęta dać może. Zdawałoby się, że po wyrzeczeniu ostatniego wyrazu przekleństwa ojca, które napełnia salę teatralną, artysta padnie i skona, że z piersi jego ten okrzyk zemsty i zgromy wydarł się śmielnym wysileniem.—Ale też gra taka nie mało siły i życia kosztuje, wlewa w nią bowiem artysta cały zapas żywotności czucia, energii, jaki mu Bóg udzielił.

Znaliśmy zasługi sceniczne Chęcińskiego, nie wątpi-

liśmy nigdy o jego talencie i wyrobieniu w sztuce, ale dopiero rola *Akebara* arcykapłana, dała nam rzeczywistą miarę wysokiego szczebla, do jakiego wznieść się może, ta tak pięknie wyrobiona organizacja poety i artysty zarazem.— Była to tragiczna postać w całym znaczeniu tego wyrazu, w całej doniosłości estetycznego pojęcia, jakie sobie o tragedji tworzymy.— Ta skała miała łyż, a laską Mojżesza, co te łyż z niej wydobyć zdołała, była miłość dla córki.—Gra Chęcińskiego była potężna, plastyczna, wyzłobiona w spiżu wyższych pojęć artystycznych. W obec tej gry, poczuliśmy ową prawdę ogólnej harmonji, która dozwoliłi pojmować i wyrażać zarazem natchnienia artystyczne; ten szlachetny ojciec komedyjny, ten sumienny charakterystyk, wyrósł od razu w olbrzymią postać tragiczną, wyrrywając z głębi piersi słuchaczy, uznanie dla prawdziwego talentu, i wysokiego zrozumienia sztuki, które talent zdobyć umie.

Pan Tatarakiewicz sympatyczną rolę *Alwara*, oddał z prawdziwym uczuciem i takim utrzymaniem poważnego nastroju w całej sztuce panującego, jakiego od tak młodego niezaprzeczenie zdolnego artysty spodziewać się nigdy nie mieliśmy prawa.

Pan Grzywiński wedle sił dopomagał całości. Do wybitniejszych sytuacji tragedji i chórów, Moniuszko ułożył muzykę. O pracy tej, przytaczamy tu zdanie słynnego Litolffa, wyrzeczone po przeczytaniu partycji, „że z muzyką podobną nieczęsto spotkał się w życiu.“ Szczególniej też zwróciły na siebie uwagę intrada przed aktem pierwszym i przesłiczny chór z towarzyszeniem instrumentów dętych w ostatniej scenie aktu piątego.

Należy nam oddać hołd sprawiedliwy, zachowania się widzów podczas całego przedstawienia, przez szacunek bowiem dla artystów, przez poszanowanie dla sztuki, wstrzymywano się od wszelkich hucznych oznak, mogących przynieść ujmę tej uroczystości scenicznej.— To milczenie pełne współczucia, ta uwaga niczem niewzruszona, były dla artystów dowodami najwyższego uznania, jakim inteligentna publiczność, talent i pracę wynagrodzić potrafi.— Tak właśnie, tak jedynie, pragną być oni ocenieni i wynagradzani.

— Onegdaj w kościele S-go Alexandra, o godzinie 11tej przed południem, jako w wigile Imienin nieodżałowanego na polu przemysłowem męża ś. p. Stanisława *Lilpopa*, odbyło się nabożeństwo za spokój jego duszy. Pozostała wdowa z dziećmi, rodzina, przyjaciele i pracownicy fabryki, na której czele stał niegdyś zmarły, napełnili Przybytek Pański, aby westchnąć za duszę człowieka, który tyle zrobił, i tyle jeszcze mógł zrobić dla ogółu, gdyby mu niespodziany a przedwieczny zgon nie był w tem przeszkodził. Msza wielką, żalobną celebrował Jks. Leski Administrator parafii, równocześnie z mszami cichemi przy bocznych ołtarzach odprawiającemi się. Śpiewny chór amatorów pod dyrekcją p. Pawlewskiego, składający się jak wiadomo przeważnie z pracowników rękodzielnych, wykonał za duszę przyjaciela i ordownika swego pieśni religijne z towarzyszeniem organu, a mianowicie: mszę Stanisława Moniuszki Offertorium ze Stabat Mater Stefanią, na Benedictus Duet Donizettego, na Agnus „*O Sanctissima*“ Mendelsohna.

Solowe pieśni wykonali: pani Karczewska, panny Waluszińska, Dinter i p. Gociowski.

— Onegdaj w kościele Sgo JACKA, przy ulicy [Freta, odprawioną została przez Jks. Justyna Gryglewskiego, żalobna Wotywa, za duszę ś. p. Magdaleny z Winnickich *Miniewskiej*. —2742—

— Pojutrze, jako w 4tą smutną rocznicę śmierci Marji-Jakóbinie *Koszutkiej*, Przełożonej b. klasztoru PP. Wizytek w Lublinie, odbędzie się żalobne nabożeństwo o godz: 9ej rano, w kościele Sgo JÓZEFA Opieki, na Krak:—Przedm; na które pozostałe rodzeństwo, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —2748—(6429)

— Dnia 29 (11) b. m. t. j. w Poniedziałek, o godz: 9ej rano, w kościele powązkowskim, odprawione będą Msza Śte, za duszę ś. p. Dyonizego *Cichockiego* i Familji, a to z legatu tegoż Cichockiego, o czym Nadzór Cmentarza Powązkowskiego interesowanych zawiadamia. (2735—6438)

— W dniu 12 b. m. (we Wtorek), jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniego *Niedziałkowskiego*, Obrońcy przy Warsz: Depart: Rząd: Senatu, odbędzie się żalobne nabożeństwo w kościele PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, o godz: 11ej z rana, na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zaprasza. —2737—(6440)

— Ś. p. Józef *Kalużyński*, obywatel, przeżywszy lat 52, onegdaj zmarł. Pozostała matka i siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na ekspozycję zwłok, dziś o godz: 6ej po południu, z kościoła Sgo JACKA, przy ulicy Freta, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —2751—(6425)

— Pozostała żona i dzieci po ś. p. Franciszku *Gąsiorowskim*, pośpieszając z wynurzeniem najwyższej wdzięczności swej, przyjaciołom i znajomym, jak również wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział oddania ostatniej chrześcijańskiej posługi ukochanemu mężowi i ojcu, przez ten dowód szlachetnego współ-czucia, przynieśli niejaką ulgę w ich wielkiej boleści.— zaprasza zarazem na żalobne Nabożeństwo dnia 12 b. m. (we Wtorek), o godzinie 10ej z rana, w kościele Sgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające. —2716—(6370)

— Wszystkim Znajomym i Przyjaciołom, którzy wd. 4 b. m. o godz: 3ej po południu, oddali ostatnią posługę zwłokom w odprowadzeniu na wieczny spoczynek ś. p. Heleny z Sieniawskich *Trawczyńskiej*, pozostały mąż wraz z córką i z całą familją, składa serdeczne podziękowanie. —2753—

— W dniu wczorajszym zmarł w domu pod numerem 638 b, tajury radca senator *Drzewiecki*.

— Doszła nas tu z m. Łowicza smutna nader wiadomość, w dniu 6 b. m. zesłała tam z tego świata ś. p. Zuzanna z Andrychiewiczów *Kompanieiców*, małżonka Michała Kompanieiców, Rady Dworu, b. urzędnika skarbowego, dziś emeryta. Zgonem swoim osierociła ta pani nieutulonego w żalu męża, zasmuciła też boleśnią krewnych i licznych przyjaciół, których wyższemi przymiotami umysłu i serca, zjednać sobie potrafiła. Pokój jej szlachetnym ceniom.— T. N. —2741—

— Onegdaj o godzinie 8mej wieczorem w kościele S-go Krzyża, pobłogosławionym został przez Jks. Bajakowskiego wikariusza miejscowego, związek małżeński p. Antoniego *Chodowieckiego* buchhaltera, z panną Wiktorją *Młodzianowską*, chór amatorów pod dy-

rekcją p. Pawlewskiego, wykonał przed aktem słubnym *Veni Creator* Sandmana, a po jego ukończeniu marsz *Malgockiego*.

— Onegdaj w kaplicy Najś. Marji P. przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o god. 6tej wieczorem, Jks. Jakubowski Administrator parafii Śgo Krzyża pobłogosławił związek małżeński p. Franciszka *Abramowicza* Obywatela, właściciela domów w Warszawie, z panną *Malwiną Lewińską*.

— W zesłą Środę w Kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, rozpoczęły się nauki przygotowawcze do przystąpienia po raz pierwszy w życiu do SAKRAMENTU KOMMUNJI. Nauki te wyklada Dziekan JKS. *Rogowski* wikariusz parafii PANNY MARJI. Dzień Komunii zwyczajem corocznym wypada na Święto Śtej TRÓJCY t. j. 7 Czerwca.

— (Art. nad.). W Nrze 100 „Kurjera Warszawskiego,” zamieszczony jest artykuł o kassach zaliczkowych, w którym autor między innymi twierdzi stanowczo, że do stworzenia kass zaliczkowych, potrzebne jest jak najobszerniejsze rozsadzenie kass oszczędności po kraju, i skierowanie części funduszy ich do kass zaliczkowych. Z tego wynika, że potrzeba nasamprzód pozakładać kassy oszczędności, a potem dopiero stowarzyszenia zaliczkowe, połączyć z temi kassami. Nie jest to niemożliwym, ale zarazem jest niebezpiecznym dla kass zaliczkowych. Kassy oszczędności obowiązują się do zwrotu natychmiastowego summ nawet dość znacznych; kassy zaś zaliczkowe wypożyczając na termin, same pożyczają z kass oszczędności mogą także tylko na termin. Jakże więc tu pogodzić wypłatę terminową z wypłatą natychmiastową lub w dni 10 po wymówieniu? potrzebaby albo być bardzo zasobną i rozwiniętą kassą zaliczkową, albo mieć u jakiego bankiera, lub w jakim banku otwarty kredyt. Dla instytucji początkowych jest to niemożliwe, bo kredyt jest skutkiem zasługi. W Niemczech zupełnie inaczej się dzieje; są kassy oszczędności połączone z bankami zaliczkowymi, ale tam bank *urządza sam przy sobie* kassę oszczędności i urządzenie to zastosowyywa zupełnie do swoich wymagań, aby przedewszystkiem bezpieczeństwo banku zapewnić. Jest tu w tem urządzeniu ogromna różnica i przeciwko takiemu połączeniu banków z kassami oszczędności nie mielibyśmy nic do nadmienienia; pan Gorecki w broszurze swej wykazał różnicę między między zwykłemi kassami oszczędności, a kassami przy bankach zaliczkowych istniejącemi. Zwykle kassy oszczędności największe summy wypłacają najpóźniej w dni 10 lub 15 po wymówieniu; kassy zaś przy bankach tylko summy drobne np. do 50 talarów wypłacają natychmiast, lub po upływie kilku lub kilkunastu dni, a wszystkie inne większe summy uważane są za pożyczki terminowe, i dopiero po wymówieniu najmniej na trzy miesiące naprzód są wypłacane. Na takich tylko warunkach można połączyć bezpiecznie banki zaliczkowe z kassami oszczędności; w przeciwnym razie można narazić na szwank i utratę zaufania, tak banki jak i kasy. U nas zatem przyłączenie banków do istniejących kass oszczędności jest niemożliwe, w obec przepisu kass oszczędności, że żądanie o zwrot summ zł. 1,000 nieprzenoszących, zaspakajane będą niezwłocznie, a zwrot zaś funduszy większych nastąpi nie później, jak w dni 10 po wypowiedzeniu. Pan S. utrzymuje dalej *Kurjerze*, że

bez sukursu czyli pomocy, składki niezamożnych rzemieślników, kassy każyłyby czekać zbyt długo na utworzenia funduszu obrotowego (pan S. pisze: *kapitału rezerwowego*, musi to być pomyłka, gdyż pożyczki osób obcych, lub kas oszczędności bankowi zaliczkowemu udzielone nie wpływają bezpośrednio na utworzenie kapitału rezerwowego, ale na fundusz obrotowy). Prawda, że zebranie funduszu zakładowego wymagałoby dość znacznego czasu, ale z drugiej co jest łatwiejszem: czy zachęcanie do oszczędności dla zysku 4%?—czy zachęta do uczestniczenia w założeniu banku, który nietylko, że zapłaci procent w kształcie dywidendy, ale jeszcze, co ważniejszym dla rzemieślnika, udzieli pożyczkę na mały procent dla potrzebujących? Kassy oszczędności istnieją u nas już od lat przeszło 20—a jednak jakże mało one wpłynęły na rozwój ducha oszczędności, i w obecnym czasie kassy te, z wyjątkiem Warszawskiej, są prawie puste. Zupełnie inaczej przemawia do ludności bank zaliczkowy, który nietylko osłania grosz zaoszczędzony, ale nadto podaje dłoń pomocy. Widok korzyści przemawia za bankami. Banki zaliczkowe są wprawdzie późniejsze od kass oszczędności, ale wpływ tych pierwszych, szczególnie w Niemczech rozwinął te ostatnie, przyuczywszy naród do oszczędzania. Zaufanie zaś jakie banki zaliczkowe, potrafiły sobie zjednać, dozwoliły im poutwierać przy sobie kassy oszczędności, najprzód dla samych członków banków, a potem i dla nieczłonków, i dziś te kassy oszczędności niosą ogromne przysługi bankom. Ale powtarzamy, że nie przy kasach pozakładano banki, ale banki pourządzały kassy przy sobie na warunkach zabezpieczających nienaruszalność banków. Chcąc u nas istniejące kassy połączyć z bankami, potrzebaby przedewszystkiem zmienić przepis o kasach oszczędności i oddać dla zgody, tak jedne jak i drugie pod zarząd prywatny.—Al. *Makowiecki*.

— Według otrzymanej przez nas wiadomości z m. Siedleca w d. 6ym b. m. nabyborach na urzędy do Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w temże mieście odbytych, pod przewodnictwem hrabiego Ronikera z Korytnicy, wybrani zostali z oddziału Siedleckiego ci sami, co dotąd obowiązki sprawowali, a mianowicie: do Komitetu p. Ludwik Górski, do Dyrekcji Głównej p. Władysław Gruszecki; do Dyrekcji szczegółowej pp. Artur Podczaski, Józef Sauvé, Antoni Szeliski i Kazimierz Pruski. Na przewodniczącego zaś przyszłym wyborom obrany Stanisław hr. Alexandrowicz z Konstantynowa, a na jego zastępcę p. Ludwik Bądziński z Ruskowa.

— Wczoraj jako w dniu Śgo Stanisława Biskupa, Artyści tutejsi, Przyjaciele i wielbiciele talentu Stanisława *Moniuszki*, składali mu życzenia lumenin.

— Dziś o godzinie 1ej z południa w szkole głównej odbyła się pierwsza prelekcja nowo mianowanego profesora literatury ruskiej p. *Wejnberga*.

— Wyszedł z druku zeszyt Vty Kursu Kodexu Cywilnego. Skład Główny w księgarni F. Hösiaka.

— *Israelita* donosi z Berlina: iż kandydat filozofii p. *Horowitz* syn tutejszego Obywatela ś. p. *Horowitza* miał w dniu 26tym z. m. w lokalu stowarzyszonych rzemieślników berlińskich, odczyt pełen nauki i erudycji o stosunku starożytnej kultury greckiej do rzymskiej.

— Wczoraj w Saskim Ogrodzie liczne grono ciekawych przypatrywało się ciekawej walce. Zaskoczona

dniem sowa, która tam noc przepędziła, nie podążywszy jak zwykle ukryć się przed światłem, pozostała w krzaku oślepiąca i nieruchoma, tuląc łeb w nastrępienie pióra. Na widok wroga zbiegło się ptastwo okoliczne, wojownicze krzyki zawodząc. Szczególniej żartem w tej walce ukazały się wrony. Dwie z nich niby dzielny Ajax Telamoneczyk z Djomedem przyskakiwały wciąż do drzewa, głośząc okrzyk bojowy przeraźliwym krakaniem, nie odważając się jednak pomimo tych wojennych manifestacji zaczepić czynnie Hektora-sowę, która ze spokojem bohaterskim oczekiwała na nie. Co się dalej stało nie wiemy, trzeba nam było bowiem w dalszą udać się drogę, po minie jednak walczących i całym przyborze bojowym wolno nam sądzić, iż wrony poprzestać musiały na przesyłaniu wojennych ultimatów, nie przechodząc na drogę czynu, która jakoś niebezpieczną im się wydawała.

— Jutro, w Niedzielę, w Instytucie wód mineralnych w ogrodzie Saskim, rozpoczętą zostanie sprzedaż wody sodowej na sposób amerykański, która na wystawie powszechnej w Paryżu w roku zeszłym, tak wielkie uzyskała wzięcie. — Zasada tej wody jest zmrożona śmietanka w najlepszym gatunku, lód, za pomocą osobnego mechanizmu w śnieg rozbijany, i kilkanaście gatunków soków różnorodnych, wytrąskujących fontanną z bardzo ozdobnego przyrządu. Ponętna to nowość dla Warszawian, którzy do chłodzących napojów odznaczają się neapolitańskiem usposobieniem, zwłaszcza, że cena tej wody sodowej, która w Paryżu pół franka wynosiła, tutaj zapewne daleko niżej oznaczoną zostanie.

— Wczoraj po południu, jakiś młody człowiek rzucił się z mostu Aleksandrowskiego do Wisły, a ponieważ to miało miejsce na środku koryta rzeki, nim więc zdołano pospieszyć na ratunek, w nurtach rzeki śmierć znalazł i zwłok dotąd nie wynaleziono.

— Od przyszłego Poniedziałku rozpoczną się roboty około zaprowadzenia rur wodociagowych, na ulicy Miodowej; z tego powodu komunikacja z ulicą Długą w punkcie tym, wstrzymaną zostanie.

— Od kilku dni bawi w Warszawie, ulubiona na scenach prowincjonalnych artystka, panna Józefa Royer.

— Wczoraj od rana niebo było pochmurne; później jednak zupełnie się wypogodziło. Miejsca też przechadzek dalszych i bliższych pełne były publiczności. Drzewa już kwitną.

— Z *Gazety zjednoczonych dróg żelaznych Niemieckich*, z dnia 1 b. m. i r. wyjmujemy ciekawą wiadomość, iż na kolejach brzegu Renu ustanowione zostały abonamenty na jazdę po tejsze komunikacji. Kartę abonamentu otrzymać można 1 i 15 każdego miesiąca z terminem 3 lub 6 miesięcznym do powozów klasy I i IIej a dla chłopców lub dzieci do lat 13tu klasy IIIej. Przy piśmiennem zapotrzebowaniu do ekspedycji stacyjnej o wydanie karty, należy dołączyć fotografię formatu biletów wizytowych, która do karty abonamentowej przyklejona zostaje; karta pozycyjna zaopatrzoną także być winna podpisem posiadacza. Należność z góry się płaci, a nadto składa się tytułem kaucji 5 talarów na pewność, iż bilet innej osobie udzielony nie zostanie, lub że nie zostanie przetrzymany. Ceny na jazdę w jedną i drugą stronę, za tem jazdę podwójną, pomiędzy dwiema stacjami są obniżone na abonament 3-miesięczny 50%, a 6cio miesięczny o 60% i t. d., i t. d.

— Jak słyszeliśmy otwarciem wód mineralnych sztucznych w obu ogrodach Saskim i Krasiniskich ma nastąpić 17go bieżącego miesiąca. Upewniano nas także, że podczas całego trwania pory mineralnowodowej, oprócz orkiestry jak zwykle z rana przegrywającej, będą urządzone i poobiednie koncerty, przez dwie inne połączone orkiestry, które głównie w każdą Środę wykonywać będą symfonje. Dobry to pomysł i pomoże on do ożywienia tego ulubionego miejsca przechadzki, zwłaszcza, że administracja wód pomyśli zapewne o urządzeniu siedzeń dogodnych dla przysłuchującej się muzyce publiczności.

— W Paryżkiej wielkiej operze robią przygotowania do wystawienia nowej opery pana Jundziłła. Libretto do tego utworu, napisanem zostało z słynnej rycerskiej tragedji „Cyd“.

— W Niedzielę, o godzinie 1ej z południa, odbędzie jak już o tem donosiliśmy w salach redutowych drugi koncert symfoniczny, ze współudziałem artystów opery. Pan Müncheimer, przez zapoznanie publiczności z arcydziełami mistrzów położył niewątpliwe zasługi na polu wyższej muzyki, od publiczności więc zależy popierać licznem zbieraniem się na rzezone koncerty, te jego znaczne i pożyteczne trudy.

— Program koncertu symfonicznego w salach redutowych, pod przewodnictwem Adama *Müncheimera*, który się odbędzie jutro, dnia 10go b. m. Część I. 1. Uwertura z opery „Medea“ (wystawionej w Paryżu dnia 13go Marca 1797r., po raz pierwszy), Cherubiego; 2. Symfonia Ner 4 (B. dur), op. 60 L. van Beethovena (skomponowana w roku 1806, wykonana w Wiedniu w 1807 r.), a) Adagio i Allegro vivace, b) Adagio, c) Menuetto, d) Finale. Część II. 3. Adagio cantabile ze „Sonaty patetycznej“, op. 13-te (1799), Beethovena, przełożone z fortepianu na chór smyczkowy, przez p. Gabrjęłę; 4. Uwertura z opery „Flet czarnoksiężki“ (skomp. w Wiedniu dnia 28go Września 1791 r., wystawionej tamże w dwa dni później pod dyrekcją autora, w Warszawie zaś 1802 roku), Mozarta; 5. a) Romans Benjamina z opery „Józef w Egipcie“ (wystawiona w Paryżu w r. 1807, w Warszawie 1812 r.), odśpiewa panna Kwiecińska, b) Duet Benjamina i Jakóba z tejsze opery, odśpiewa panna Kwiecińska i pan Koehler, Mchula. — Początek o godzinie 1ej z południa. — Cena miejsc: numerowanych kop. 65, nienumerowanych kop. 30, galerja kop. 20. — Biletów nabyć można w księgarniach pp. Sennewalda, Gebethnera i Wolffa, Kaufmanna, Hószicka, Wendego, oraz w składzie papieru p. Wojczyńskiego, przy ulicy Wierzbowej, w dniu zaś koncertu w kassach teatrów.

— Pojutrze, w Resursie Kupieckiej rozpocznie się turniej szachowy, o godzinie 5ej po południu.

— (Art. nad.) W Nrze 100 „Kurjera Warszawskiego“, zamieszczony został o ś. p. Hildebrandcie, właścicielu zakładu jubilerskiego w Warszawie artykuł, zawierający krótki jakoby życiorys tego znacznego człowieka. — Jako blizki powinowaty zmarłego, oświadczając wdzięczność autorowi tego artykułu, za jego dobre chęci, pragnę jednak sprostować niektóre błędne twierdzenia, co pomimo jego woli zapewne miejsce tam znalazły. Wyprzedaż wyrobów jubilerskich, z powodu, jakoby której cały artykuł wystawiany został, dotychczas nie ma miejsca, a jeżeli

do niej przyjdzie, będzie o tem oddzielne ogłoszenie. W samych faktach z życia zmarłego przytoczonych, znajdują się błędne twierdzenia, jak np. o podróży jego za granicą dla wykształcenia odbytej, a nawet i o pochodzeniu jego rodziny, która do kraju naszego nie z prowincji nadreńskich, ale z Saksonji przybyła. — Innych pomyłek nie prostuję, dodając tylko, że jakkolwiek były zasługi zmarłego, w zawo-
dzie jego i w życiu prywatnem położone, uważając je za proste wypełnienie obowiązku prawego obywatela, nigdy z nich chwały dla siebie ciągnąć nie myślał. — A. Ł.

— W dniu onegdajszym, we Środę, na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, o godzinie 9 z rana, pociąg osobowy pospieszny, czyli sznelcuz, idący z Warszawy, skutkiem niedokładnego nastawienia wekslu na stacji w Koluszkach, wyszedł z szyn z wszystkimi wagonami. Jakkolwiek wykolejenie się takie, mogłoby być powodem wielkiego nieszczęścia, tym razem jednak prócz lekkiej kontuzji przez kilka osób otrzymanej, nikt z passażerów ani ze służby drogowej, nie uległ szwankowi. Uszkodzenie lokomotywy i wagonów całego pociągu jest mało znaczącym; brankard najczęściej ucierpiał, komunikacja chwilowo wstrzymana, niebawem przywróconą została. Na miejsce wypadku udała się wyznaczona delegacja, dla powzięcia bliższych szczegółów i wykrycia winnych. (Dz. W.)

— Apolonja Materno, żona robotnika, lat 42 mająca, pod Nrem 2360½ zamieszkała, w dniu onegdajszym nagle zmarła. Zwłoki jej zabezpieczono do zejścia sądu. — Onegdaj, w fabryce wyrobów drucianych, pod Nrem 1147e istniejącej, maszyna uciąła palec wskazujący do połowy pierwszego stawu, u prawej ręki, robotnikowi Franciszkowi Schreider, skutkiem własnej jego nieostrożności. Schreider pozostaje w mieszkaniu swoim na kuracji. — W nocy, z dnia 23 (5) na 24 (6) b. m., niewiadomi dotąd sprawcy wybiwszy okno w dolnym kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, odbili dwie skrzynki dębowe, do składania ofiar na budowę kościoła urządzonej; czyli jednak i ile zdołali skraść pieniędzy, oznaczyć się nie da, gdyż w przeszłym tygodniu przez komitet budowy kościoła, wszystkie tego rodzaju skrzynki opróżnione zostały, a nabożeństwa odbywały się w górnym kościele. Ścisłe poszukiwania winowajców zarządzono. (Gaz. Polic.)

— Znalezione w tych dniach trzy pary szelek, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Teod: B., dla sierot po b. urzęd: skarb: M. pozbawionych sił wskutek choroby iędzy rs. 3, ulica Piwna Nr 94, 2gie piętro od podwórza; Kalinowskiej Agaty matki dwojga bliźniąt, ul: Pańska Nr 2340, dom Sadomskiego, rs. 1 k. 50; słabej, kolejami losu znękaney matki z córką 15to-letnią, dawniej w dobrym byciu, dziś bez chleba i odzieży, rs. 2; ul: Nowogrodzka Nr 1602, w podwórzu na prawo pierwsze drzwi na prawo, mieszkania Nr 13 pod strychem; Offenhamer wdowy niewidomej z 3m dziećmi słabych na tyfus, rs. 2; Nowak Anny, wyrobnicy, matki 3ga bliźniąt, rs. 1 k. 50; — od N. W. składki groszowej kop: 15.

— Onegdaj odbyło się poświęcenie nowo otwo-

zonego zakładu ubiorów męzkich p. Józefa *Miniewskiego*, przy ulicy Długiej wprost „Eldorado“. Cere-
monji poświęcenia dopełnił Jks. Justyn Gryglewski. Zakład ten dawniej przy tejże ulicy od lat kilkunastu egzystujący, w domu succ. Łaszczyńskich po pogorzeli w r. z. wynikłej, dziś na nowo otworzony, odtąd istnieć będzie pod nazwą: *pod 3-ma figurami*.

—2,743—

— Wilhelm *Lubelski*, syn, Dr medycyny; ordynujący w szpitalu DZIECIĄTKA JEZUS, mieszka obecnie przy ulicy Krak: Przedm: Nr 439 (65), wprost Dobroczynności i Resursy Obywatelskiej. —2754—

— Donosisię, iż p. Michał Majewski ortopedyk, leczy chorych w następujących cierpieniach chronicznych, wynikających ze skrzywień kręgosłupa (Scoliosis), z wygięcia zbytniego ku tyłowi (Cyphosis), ku przodowi (Lorclosis), z pochylenia głowy (Caput obstipum) z wygórowania ramion, łopatek, bioder, i skrzywień kończyn górnych i dolnych, sztywność stawów, i nadto niemoc krzyża, cierpienia piersiowe z początkową skłonnością do gruźlicy, osłabienie systemu nerwowego i mięśniowego, blednice (Chlorosis), płasawice (Chorea major et minor) i wiele innych. Mając codziennie od dawnego czasu do czynienia z podobnymi chorymi poczytuję sobie za obowiązek zalecić rodzicom, aby baczną uwagę zwrócili na fizyczne wychowanie swoich dzieci, i aby dostrzegliż najmniejsze skrzywienie w kręgosłupie, lub niejednostajne położenie ramion, łopatek i bioder, niezwłocznie starali się to usunąć, tak przez ruchy ortopedyczne jak również i środki medyczne, pomnąc, że wszelkie zboczenia będąc w pierwiastkowym swoim rozwoju, w krótkim stosunkowo czasie, usunąć można, zaniebając zaś, lata nieraz do leczenia poświęcać trzeba co tak dla chorego jak familji zbyt uciążliwym się staje. Przytem nadmienia się, aby przekonać szanowną publiczność, że leczenie powyższych chorób ma miejsce w rzeczywistości, obowiązani jesteśmy przytoczyć niektóre osoby, którzy poddały się takowej kuracji i doznawszy tak wyleczenia, jak również i znacznego polepszenia, a mianowicie: Panna S. ze wsi podpadła cierpiu skrzywienia kręgosłupa ze znacznym wygórowaniem żeber na lewej stronie, pacjentka z porady Wgo Dra Gliszczyńskiego, powierzona mnie była: w przeciągu kilku miesięcy przez ruchy ortopedyczne jak również i środki medyczne, kompletnie wyleczoną została. Panna S. M. cierpienie skrzywienia kręgosłupa potrójne, z porady Wgo Dra Girsztowta powierzona, doznała znacznego polepszenia: pomimo to kuracja z przerwami odbywała się. Panna R. podpadła podwójnemu skrzywieniu kręgosłupa, z porady Wgo Dra Girsztowta powierzona mi pacjentka, ponieważ nie mieszka w mieście, pobiera kurację w domu, doznała znacznego polepszenia i jest już na takiej drodze, że nastąpi wkrótce kompletne wyprostowanie, jak również i pp. M. i W. doznały tych samych skutków. P. R. podpadła cierpieniu nerwowemu tak zwanemu „Taniec Śgo Wita“ po dwóch miesiącach kuracji cierpienie to usunięte zostało, pan M. z prowincji podpadł cierpieniu sztywności stawów górnych i dolnych, również wygięciu kręgosłupa ku przodowi, (Lorclosis). Pacjent z porady Wgo Dra Sikorskiego powierzony mi został, chory chodził na kulach i to bardzo mało, ponieważ chodzenie sprawiało mu wielkie zmęczenie, dziś używa godzinowych przechadzek bez kul, pomimo choroba ta zadawniona, bo już od lat 8miu trwa-

jąca; pani W. z porady Wgo Dra Baranowskiego, podpadła nerwowemu bólowi głowy, od czasu używania takowej kuracji, doznała znacznej ulgi, jak sama zeznaje. Ież to osób, a zwłaszcza nasze panie doznają takich cierpień, jednakże mało osób oddaje się tejże kuracji, nie wiemy w czem wina leży, czy w publiczności dla braku wiadomości rzeczy, czy też za mało zalecone mają ze strony pp. Doktorów, to trudno zaś wiedzieć, prędzej przypuszczam dla braku wiadomości rzeczy. Przekonawszy się czasami, jeżeli Dr zaleca jako środek leczniczy takową kurację; choremu się zdaje że będzie musiał przez linki skakać, wlaźć po linach i drabinach, ale przekonawszy się później, widzą, że byli w błędzie, ponieważ do leczenia używa się ruchów, biernych, czynnych i upornych których trzeba wiedzieć według zasad fizjologii do cierpienia umiejętnie zastosować. Bliższą informację otrzymać można w Instytucie przy ulicy Senatorskiej obok Re-sursy Kupieckiej, od godziny 12 do 3 i od 6 do 8ej.

—2558— (6468)

Ostatnie Wiadomości.

Austria omal nie straciła swego najzdolniejszego męża stanu, wedle wiadomości podanej przez „Wiener Abendpost“ kanclerz państwa, baron Beust zachorował obłóźnie na chorobę kiszek, połączoną z gwałtownymi wymiotami żółci. 6go b. m. w nocy, stan choroby się przesiłił, tak że wedle telegramu z Wiednia, choremu nie grozi już niebezpieczeństwo. Telegram z Pesztu donosi o pomyślnym biegu narad deputacji węgierskiej z kroacką, i zapowiada wyjazd cesarza do Wiednia na 8 b. m. — W Londynie agitacja stronnictw wzrosła do najwyższego stopnia; gdy w nowym ataku Gladstona i innych ministrów, Diraceli poznał 5 b. m., że sprawa kościoła w Irlandji stłumić się nie da, nazajutrz w St. James-Halle, odbył się liczny meeting pod wodzą arcybiskupa z Canterbury. Na tym meetingu zaproponował Lord-Major energiczną rezolucją, domagającą się zatrzymania i nadal jedności kościoła z rządem. Propozycją tę popierali biskup oksfordzki i arcybiskup jorkski. O dalszym losie tej rezolucji, nie donoszą nam dzienniki angielskie. Telegram z Londynu powiada, że na prośbę akcjonariuszów pożyczki meksykańskiej, lord Stanley 7 b. m. oświadczył się z niechęcią, utrzymując że nie należy zrywać stosunków z Meksykiem, którego rząd zapewne powróci rychło do przyjaznych usposobień względem Anglii.

Paryżki „Etendard“ z 6 b. m. twierdzi, że dochody z podatków niestałych w Kwietniu przeszły wszelkie spodziewanie, przewyższyły one znacznie cyfry przewidywane na ten rok w budżecie. „Monitor“ z tegoż dnia donosi o wyjeździe ks. Metternicha, którego jedynym jakoby powodem ma być ślub jego brata. Według telegramu z 7 b. m. w kółkach deputowanych słychać, że między budżetową komisją a rządem wiele jest jeszcze punktów, na które do zgody nie przyszło. I tak np. komisja nie chce podnieść pensji admirałów i generałów, ogranicza liczbę zaprojektowanych do zrobienia karabinów do 1,200,000, gdy tymczasem rząd chciałby ich mieć 1,600,000 i t. d. Donoszą z Florencji o mającym natychmiast nastąpić wyjeździe francuzkiego posła Malareta, co nawet we Włoszech budzi tysiące sprzecznych domysłów; prasa jednak francuzka wcale tej zagadki nie wyja-

śnia. Wedle ostatnich wiadomości ks. Napoleon wyjechał z Tulonu nie do Paryża, ale do Prangins. Ks. pruski jedzie z nowożeńcami do Neapolu, ale w powrocie zwiedzi Mont-Cenis. Telegram z Kopenhagi pod d. 7 b. m. donosi o rozgłoszonej tam wieści, jakoby w połowie b. m. rozpocząć się miały układy o małżeństwie duńskiego następcy tronu z angielską księżniczką Ludwiką. (W. T. B., Schl., Ztg. Ind. B.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 7 Maja, g. 11 m. 20 w nocy.

Paryż. — „Mémorial diplomatique“ dowiadyuje się z pewnego źródła, że Francja nie ma żadnej zasady do szczególnego zajmowania się kwestją moguncką. „Epoque“ donosi, że mocarstwa, które poręczały za Rumunią, domagają się równocześnie wynagrodzenia dla izraelitów, i domaganie to energicznie popierać zamierzają. Wiedeńska „Presse“ dowiadyuje się o zbliżeniu Pruss z Austrią w kwestji szlezwickiej.

Wiedeń, 8 Maja, g. 11, m. 30 w nocy.

Paryż. — „Constiitutionnel“ podaje, że pogłoski o kwestji mogunckiej są nieuzasadnione. Cesarz w Orleanie nie będzie miał żadnej mowy. Piątkowa „Patrie“ mówi o prawdopodobnem wysadzeniu kommisji międzynarodowej w sprawie tunetańskiej.

Haga. — Prezesowi drugiej Izby polecono utworzenie nowego gabinetu.

DONIESIENIA.

W dniu dzisiejszym otwartym został

Ogród Spacerowy pod Jabłkiem,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1255, gdzie jako nowy właściciel, nie szczędził kosztów dla uporządkowania go, aby w tak miłym i cichem ustroniu pod cieniem drzew, Szanowna Publiczność mogła znaleźć wszystko czego w wycieczkach podobnych i chwili odpoczynku żądać zwykła, — bo tu nietylko przekąski na zimno, lecz i potrawy na gorąco, oraz nowalje i różne napoje i piwo bawarskie wprost z lodowni, z browaru W. Antoniego Boenisch sprzedawać się będzie: a dla uprzyjemnienia chwil Szanownym Gościom, grywać będzie doborowa muzyka, z czem poleca się

(1—3)

—2734—(6412)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyżkiej

Dziś na kolację Połędwica z rożna.

Jutro na śniadanie Kotlet wołowy.

W każdej porze Bifsztyk, Zrazy, Nelsonskie, Rozbratel, Kotlety, Drób, Zwierzyna i t. p. na porcje i półporcje, z Nowaljami, Sałatą i Szpinakiem.

Obiady po Kop. 25, 30 i 50, od godziny 1ej z południa.

Od godziny sej z rana **KAWA** ze śmietanką i **HERBATA**.

Przyjmują się Obstalunki na miasto.

(2714—3374).

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż

Otworzyłem Zakład wraz z Ogrodem,

dawniej Nadwiślański zwanym, w posesji W. Rolbieckiego, przy byłym starym moście, na Pradze, zaopatrzyłem się we wszelkie **napoje, raki, szparagi i kureczeta**, dobrą i świeżą **śmietanę**, oraz **kawę, herbatę i ciasto** domowego wypieku. — Zakład mój w porze spacerów majówkami zwanymi, jest otwarty od godziny 4 rano. Z tem wszystkim poleca się Szanownej Publiczności, **Mi chał Biłski.**

(1—1)

—2746—(6460)

WIELKI TEATR.

Dziś we Czwartek dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1868 r.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE
ARTYSTÓW FRANCUSKICH

pod dyrekcją Pana Luguet

GABRIELA
KOMEDJA AUGIERA W 5 AKTACH

PAFNUCY I NARCYZ.
(Le Tigre du Bengale)

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro w Teatrze Wielkim **Parja.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś we Środę dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1868 r.
KOMEDJA w 4-ch aktach a 5-ciu odstonach, oryginalnie
wierszem napisana przez Jana Aleks. Hr. Fredre:

DRZEMKA

PANA PROSPERA.

Prosper Brona majętny obywatel —	Pan Żółkowski
Marjago żona —	Pani Rakiewicz
Baron de Wartgeld były dyplomata	Pan Grzywiński
Julja jego żona —	P-i Niewiarowska
Alfred Darski —	Pan Świeszewski
Florestan Bławatkiewicz —	Pan Szymanowski
Rotmistrz Damazy Koszturski —	Pan Ostrowski
Irena Belmani śpiewaczka	Pani Borkowska
Pamela jej służąca —	Panna Gilska
Różia służąca Marji —	P-a Kwiatkowska
Służba.	

Rzecz w stołecznem mieście.

KOMEDJA w 1-ym akcie E. Scribe i Lemoine z francuz-
kiego tłómaczona:

ZONA
KTÓRA OKNEM WYSKOCZYŁA

Pani Sułkowska uczennica szkoły dramatycznej, przed-
stawi rolę Joanny Choppe.

Pan D'Havrecourt de Lagny, fabrykant	Pan Grzywiński
Raul jego siostrzeniec —	Pan Stolpe
Gabrjela żona Raula —	Pani Sawicka
Margrabina Athenais de Lesparre, matka	
Gabrjeli —	Pani Mazurowska
Joanna Choppe, dzierżawczyni w dobrach	
Raula —	Pani Sułkowska

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Drzemka. — 2. Żona, która o-
knem wyskoczyła.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Po 3 latach. — Po 7**
latach. — Fortepian Berty. — Wesele Ojca
wie.

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZ-**
NE, z muzyką i śpiewami **DZIŚ,** w Restauracji
A. Scholz, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.

(16—25)

(2170—5011)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Nie-
mieckich Pana Plumbeck, **dziś i codzien-**
nie przedstawienie w Alkazarze, w Ogródku, a
w razie niepogody w sali. Początek o godzinie 7½.

—2665—(1367).

Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w War-
szawie. — Na żądanie Opieki nieletniej Izabelli Doma-
niewskiej, tudzież na mocy rezolucji JW. Prezesa Trybu-
nału Cywilnego w Warszawie z dnia 24 Kwietnia (6 Maja)
r. b. Nr 5166, sprzedane zostaną przez licytację publiczną,
dnia 29 Kwietnia (11 Maja) r. b., o godzinie 4ej z połu-
dnia, w domu pod Nr 2407/8 odbyć się mająca, rozmaite
Ruchomości po ś. p. Ignacym Domaniewskim pozostałe, ja-
ko to: Garderoba, Bielizna, Meble, Obrazy olejne, i różne
Sprzęty domowe. — Jan Masłowski. —2731—(D. W.)

MIESZKANIE

składające się z 6ciu Pokoi, Kuchni i osobnej Góry,
do której wchód prosto z Kuchni, w domu Nr 951/3,
na 2m piętrze, jest od Sgo Jana do wynajęcia.
Wiadomość u miejscowego Rządu domu.
(1—3) —2752—(6464).

KASYNO FRANCUSKIE

w Dworcu Kolei Ciechocińskiej dostarczać będzie gościom
do Ciechocinka przybywającym **Table d'hôte** dwa razy
dziennie, od 30 kop do 1 rubla, ostatnie włącznie z winem;
ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE à la carte, tak na
miejscu jak i dostarczane na miasto. Wielki dobór WIN i
LIKIERÓW; CZYTELNIĄ, Książki i Dzienniki; BALE,
WIECZORY i KONCERTY co tydzień. —2578—(6076)

Do Składu Towarów Żelaznych

ROBERTA ZIEGLER,

przy ulicy Długiej, na Potkańskim,
naprzeciw Hotelu Niemieckiego,
nadeszły Kosy trawne różnej wielkości i do Sieczkarń,
Sierpy, Nożyce do strzyżenia owiec, Latarnie stajenne,
Łańcuchy na konie i bydło, i Smarowidło Belgijskie, oraz
wszelkie Przybory dla PP. Fabrykantów Fortepjanów.
(1—1) —2733—(6466).

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 Maja 1868 r.

Monety i Papiery.

	Żądano Płacono	
	Ruble i kop. sr.	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96		
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42		
Obligi skarbowe 100 rs.; (oprócz kup):	75	74
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	50 83
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	50 75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	64	58 64 25
Nowa Ros. pożyczka prem: z r: 1864	130	— 129
„ „ „ z r: 1866	126	— 125
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	— 82 25
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz.: Bydgoskiej,	58	33 —
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.: Teres:	84	— 84 50
Obbligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	— 85
Akcje Fabryczno-Łódzkie	80	50 —

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs. — k: 152½
Od Likwidacyjnych kop: 176⅔

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 118⅝ ¼ — 118⅞

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 31.

Paryz Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 45 — 87 — 30

Wiedeń Weksel 2 m. rs: 104⅓ — 104

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 7go Maja
płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 70 do rs. 9 kop:
97; żyta od rs: 5 kop: 83 do rs: 6 k: 45; owsa od rs: 3 kop.
— do rs: 3 kop: 30; gryki od rs: 5 kop: — do rs: 5 k: 10.
kartofli od rs: 2 kop: — do rs: 2 kop: 17.

Okowity płacono dnia 7-go Maja za wiadro od rs.
4 k. 6 do rs. 4 k: 11 za garniec od rs: 1 k: 32, do rs: 1 35 k.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor, Wacław Szymanowski.

DWA DODATKI.